

NISZCZENIE AKT W WARSZAWIE (1992–1993)

– Czy jako prezydent prosił Pan Urząd Ochrony Państwa o teczkę „Bolka”?

– [Lech Wałęsa:] Nic takiego nie było.

– Nie kusilo nigdy Pana, by zajrzeć do swojej teczki?

– Pani Agnieszko – już Pani zapytała, ja odpowiedziałem.

– Nie miał Pan nigdy tej teczki w ręku?

– Nie, oczywiście, że nie miałem. Po co te pytania?

Lech Wałęsa w rozmowie z Agnieszką Kublik,
„Gazeta Wyborcza”, 30 października 1996 r.¹

Tuż po obaleniu rządu Jana Olszewskiego, w nocy z 4 na 5 czerwca 1992 r. Lech Wałęsa nakazał Jerzemu Koniecznemu odszukanie Andrzeja Milczanowskiego. Obaj niebawem stawili się u prezydenta w Sejmie. Po krótkiej rozmowie decyzja w sprawie obsadzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych była już podjęta. Cztery lata później Konieczny relacjonował: „po południu tego dnia [5 czerwca 1992 r.] ponownie udaliśmy się do Sejmu, gdzie A. Milczanowski otrzymał od premiera Pawłaka nominację na kierownika MSW i szefa UOP. Ja miałem być obserwatorem z ramienia prezydenta Wałęsy przekazania MSW i UOP”². W tym czasie prezydent L. Wałęsa osobiście miał wykonać telefon do P. Naimskiego. Przekazał mu jednoznaczny komunikat: „Nie ruszać żadnych papierów i czekać”³.

Zanim nowa ekipa zdołała przejąć MSW, szef UOP Piotr Naimski powołał sześcioposobową komisję, która dokonała inwentaryzacji dokumentów dotyczących urzędującego prezydenta RP. W jej skład wchodził m.in.: zastępca szefa UOP Adam Taracha, szef Zarządu Kontrwywiadu UOP Konstanty Miodowicz i Krzysztof Łączyński, funkcjonariusz UOP i jeden z bliskich współpracowników Antoniego Macierewicza⁴. W ten sposób powstał *Protokół z przeglądu materiałów dotyczących agenturalnej działalności Lecha Wałęsy w latach 1970–1976* enumeratywnie wymieniający wszystkie dokumenty, które do 4 czerwca 1992 r. zgromadziło w tej sprawie kierownictwo MSW⁵.

¹ *Chętnie stanę przed Trybunałem*, z L. Wałęsą rozmawiała A. Kublik, „Gazeta Wyborcza”, 30 X 1997.

² IPN BU 1658/2, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z J. Koniecznym w Zarządzie Śledczym UOP, Warszawa, 19 IX 1996, k. 21; *Czas na herbatę* [relacja A. Milczanowskiego], „Gazeta Wyborcza”, 19–20 IX 1992.

³ Fragment maszynopisu niepublikowanej książki autorstwa Barbary Hrybac, 1992, s. 4.

⁴ Nazwiska pozostałych trzech funkcjonariuszy UOP wchodzących w skład komisji nie mogą zostać przez autorów ujawnione.

⁵ Por. IPN BU 1658/1, *Protokół z przeglądu materiałów dotyczących agenturalnej działalności Lecha Wałęsy w latach 1970–1976*, Warszawa, 5 VI 1992, k. 77–83 (zob. aneks źródłowy nr 58).

Dopiero 5 czerwca po godz. 21.00 nowej ekipie udało się pokonać liczne bariery formalne i przystąpić do przejmowania UOP i MSW. Wówczas A. Milczanowski wraz z J. Koniecznym rozpoczęli w nocy pośpieszne przejmowanie dokumentów będących w dyspozycji A. Macierewicza i P. Naimskiego. Wedle Koniecznego: „Okazało się, że w gabinecie ministra nie ma już żadnych dokumentów, w związku z czym udaliśmy się do gabinetu szefa UOP. [...] Zespół przystąpił do pracy. Naimski otworzył sejf i dokumenty zaczęto wyklądać w celu ich zinwentaryzowania”⁶. W nocy z 5 na 6 czerwca zaplombowano drzwi gabinetów pracowników Wydziału Studiów MSW, a na korytarzach pojawili się wartownicy z jednostek nadwiślańskich MSW.

Zasadniczą część archiwaliów przechowywanych w sejfie szefa UOP stanowiła dokumentacja dotycząca właśnie L. Wałęsy. Spisywano ją komisyjnie przez następnych kilka godzin. Po zakończeniu czynności Macierewicz i Naimski opuścili budynek. Oficjalnie urlopowanego ministra spraw wewnętrznych nie wpuszczono potem do budynku MSW.

Kiedy pracownicy Wydziału Studiów MSW pojawili się w pracy w dniu 6 czerwca 1992 r. (sobota), odizolowano ich od reszty personelu MSW i umieszczono w specjalnie przygotowanej sali. Były funkcjonariusz SB, a później śledczy UOP, płk Adam Dębiec, miał kierować „postępowaniem wyjaśniającym”. Jednak pracownicy Wydziału Studiów MSW odmówili składania wyjaśnień, domagając się jednocześnie zinwentaryzowania zabezpieczonych archiwaliów MSW w obecności przedstawicieli Sejmu RP. Mimo dużej wiedzy, jaką dysponowali, z dnia na dzień wszystkich wyrzucono z pracy⁷.

Niedługo potem, około 6–7 czerwca 1992 r., Lechowi Wałęsie udostępniono zgromadzoną w jego sprawie dokumentację, zapewne za zgodą szefa MSW ministra Andrzeja Milczanowskiego. L. Wałęsa czytał ją w gabinecie szefa kontrwywiadu UOP K. Miodowicza, który odpowiadał za ich bezpieczeństwo. W lipcu lub sierpniu 1992 r. prezydent ponownie zwrócił się do ministra Milczanowskiego o możliwość przeczytania akt, tym razem w Belwederze. Otrzymał na to zgodę. Szef Zarządu Śledczego UOP płk Wiktor Fonfara zapisał w notatce służbowej: „polecenie dostarczenia ich prezydentowi otrzymał ówczesny szef UOP Jerzy Konieczny oraz ja. Materiały osobście zawieźliśmy prezydentowi, który pokwitował ich odbiór na odwrocie protokołu zawierającego szczegółowy opis ich zawartości”⁸.

Jednak polecenia wydawane przez ministra A. Milczanowskiego budzą zasadnicze wątpliwości. Do najpoważniejszych należy kwestia, na jakiej podstawie prawnej i w jakim celu szef MSW przekazał L. Wałęsie komplet kompromitujących go dokumentów. Udostępnienie ich w budynku UOP, tak jak to miało miejsce w czerwcu 1992 r., lub

⁶ IPN BU 1658/2, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z J. Koniecznym..., k. 22. W takich okolicznościach powstał więc drugi, obok *Protokołu z przeglądu materiałów dotyczących agenturalnej działalności Lecha Wałęsy w latach 1970–1976*, ważny dokument odnoszący się do akt archiwalnych TW ps. „Bolek”, którymi w 1992 r. dysponował szef MSW. Obecna sygnatura tego dokumentu: IPN BU 1658/1, k. 86/2–86/12.

⁷ „Śladów nie można zatrzeć...” Z Piotrem Woyciechowskim, byłym szefem Wydziału Studiów Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych Antoniego Macierewicza rozmawiają Piotr Wysocki i Piotr Zaremba, „Życie Warszawy”, 27–28 VI 1992.

⁸ IPN BU 1658/2, Notatka z rozmowy na temat okoliczności zaginięcia dokumentów SB dotyczących L. Wałęsy, Warszawa, 13 IX 1996, k. 17 (zob. aneks źródłowy nr 65); IPN BU 1658/2, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z J. Koniecznym..., k. 21–22.

ewentualne przesłanie do Belwederu kopii można potraktować jako działania zgodne z obowiązującymi przepisami. Ale przekazanie oryginałów, to zupełnie co innego. Przede wszystkim warto wspomnieć, że w UOP istniały stosowne zasady obiegu dokumentów niejawnych. Przekazanie niejawnych akt archiwalnych SB dotyczących TW ps. „Bolek” prezydentowi L. Wałęsie z pominięciem wszelkich obowiązujących zasad i procedur, kancelarii tajnych itd. – budzi zastrzeżenia. Nie tylko naruszało to sankcjonowane prawem przepisy obiegu dokumentów niejawnych, lecz także narażało ważne akta urzędowe na ich bezpowrotne utracenie.

W dniu 22 września 1992 r. L. Wałęsa oficjalnie zwrócił posiadane dokumenty do MSW. Tego samego dnia minister Milczanowski przekazał dyrektorowi Zarządu Śledczego UOP polecenie sprawdzenia, czy dokumentacja wróciła w całości. Płk Fonfara stwierdził, że materiały zostały zdekompletowane – w miejscach, gdzie znajdowały się doniesienia TW ps. „Bolek” widniały strzępy powyrywanych kartek⁹. Dokładne oględziny materiału wymagały czasu. Dopiero na drugi dzień, 23 września 1992 r., A. Milczanowski otrzymał kolejną notatkę, tym razem z załącznikiem w postaci spisu archiwaliów „zatrzymanych”¹⁰ przez L. Wałęsę. Zapewne po interwencji A. Milczanowskiego w Belwederze następnego dnia, 24 września 1992 r., do MSW dotarła kolejna przesyłka od L. Wałęsy. Miała ona zawierać brakujące dokumenty, „zatrzymane” wcześniej u prezydenta. Na drugi dzień po otrzymaniu wspomnianej przesyłki materiały dotyczące Wałęsy zostały zapakowane i zamknięte w szafie pancerniej. Przy okazji powyższych działań sporządzono interesującą notatkę: „Dnia 25 września 1992 r. w Warszawie, w pomieszczeniach Urzędu Ochrony Państwa o godz. 14.50 komisja w składzie: 1. mgr Andrzej MILCZANOWSKI – minister spraw wewnętrznych, 2. płk prof. dr hab. Jerzy KONIECZNY – szef Urzędu Ochrony Państwa, [...]”¹¹ dyrektor Zarządu Kontrwywiadu UOP, [...]”¹² dyrektor Zarządu Śledczego UOP, działając na podstawie decyzji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha WAŁĘSY, dokonała zapakowania akt w postaci:

1. Teczka sprawy obiektowej »KLAN-I-ZWIĄZEK« z adnotacją o rejestracji w Wydziale »C« KW MO Gdańsk pod nr 37004, dnia 14 XI 1980 r., oznaczona jako »archiwum nr IV-185 – akta zastrzeżone przez szefa Delegatury UOP dn. 5 XI 1991 r.«.
2. Teczka oznaczona jako »tom XXI – akta zastrzeżone przez szefa Delegatury UOP dn. 5 XI 1991 r., archiwum nr IV-15«.
3. Teczka oznaczona jako »tom 2 – akta zastrzeżone przez szefa Delegatury UOP dn. 5 XI 1991 r. – archiwum IV-17«.
4. Teczka oznaczona jako »tom 3 – akta zastrzeżone przez szefa Delegatury UOP dn. 5 XI 1991 r. – archiwum IV-17«.
5. Teczka oznaczona jako »tom 4 – akta zastrzeżone przez szefa Delegatury UOP dn. 5 XI 1991 r. – archiwum IV-17«.

⁹ IPN BU 1708/1, *Postanowienie o umorzeniu śledztwa V Ds 177/96*, Warszawa, 20 V 1999, k. 21 (zob. aneks źródłowy nr 85).

¹⁰ W dokumentach dotyczących sprawy używany jest właśnie ten eufemizm.

¹¹ Chodzi o Konstantego Miodowicza.

¹² Chodzi o Wiktora Fonfarę.

6. Teczka oznaczona jako »tom 5 – akta zastrzeżone przez szefa Delegatury UOP dn. 5 XI 1991 r. – archiwum IV-17«.
7. Szara koperta formatu A-4, oklejona, przeszyta, opatrzona pieczęciami »Sekretariat prezydenta RP« (przekazana w dn. 24 IX 1992 r. przez prezydenta RP ministrowi spraw wewnętrznych i szefowi UOP).
8. Kserokopia protokołu spisu i przekazania akt A. MILCZANOWSKIEMU przez P. NAIMSKIEGO w dniu 5 VI 1992 r., łącznie z pokwitowaniem odbioru akt przez prezydenta RP Lecha WAŁĘSĘ.
9. Notatka z dnia 22 IX 1992 r. ministra spraw wewnętrznych Andrzeja MILCZANOWSKIEGO.
10. Notatka dyrektora Zarządu Śledczego UOP z dnia 22 IX 1992 r.
11. Notatka dyrektora Zarządu Śledczego UOP z dnia 23 IX 1992 r. wraz z wykazem dokumentów zatrzymanych przez prezydenta RP.
12. Notatka ministra spraw wewnętrznych Andrzeja MILCZANOWSKIEGO i szefa Urzędu Ochrony Państwa Jerzego KONIECZNEGO z dnia 25 IX 1992 r.
13. Protokół komisyjnego zapakowania i zdeponowania akt w dniu 25 IX 1992 r. [...]

Komisja stosownie do decyzji prezydenta RP postanowiła:

1. Zdeponować opisane akta w sejfie szefa Urzędu Ochrony Państwa, zastrzegając wgląd w ich zawartość do wyłącznej dyspozycji prezydenta RP;
2. Klucze do sejfu wraz z drugim egzemplarzem protokołu w opieczętowanym woreczku przekazać prezydentowi RP¹³.

Mogłoby się wydawać, że wraz z przesłaniem koperty z datą „24 września 1992 r.”, protokolarnym spisaniem zwróconych dokumentów i ich zdeponowaniem w kasie pancernej szefa UOP sprawa wypożyczenia L. Wałęsie kompromitujących go dokumentów została zakończona. Prezydent początkowo nie oddał części z nich, ale po interwencji ministra Milczanowskiego rzekomo zwrócił wszystko do MSW. Miały one znajdować się w kopercie ujętej w punkcie 7 cytowanego wyżej protokołu. Ale już pierwsze wątpliwości budzi fakt, że zawartość wspomnianej koperty nie została sprawdzona pod kątem tego, czy w istocie zawiera ona brakujące dokumenty. Tymczasem A. Milczanowski, jak i biorący udział w tych czynnościach: J. Konieczny, płk K. Miodowicz i płk W. Fonfara, mogli się domyślać, że Lech Wałęsa żądanych archiwaliów nie zwrócił.

19 września 1993 r. odbyły się w Polsce wybory parlamentarne. Ich zdecydowanym zwycięzcą były SLD i PSL. Łącznie partie te (171 plus 132) zdobyły 303 mandaty¹⁴. Lechowi Wałęsie, którego dotychczasowa siła w znacznej mierze opierała się na słabości rozdrobnionego parlamentu, groziło to utratą wpływów i kontroli nad UOP i MSW. Zapewne perspektywa utraty stanowiska przez A. Milczanowskiego spowodowała

¹³ IPN BU 1658/2, Protokół zapakowania i zdeponowania w sejfie szefa UOP akt SB i dokumentacji urzędowej dotyczących L. Wałęsy, Warszawa, 25 IX 1992, k. 13/4–13/5 (zob. aneks źródłowy nr 61 i aneks ilustracyjny nr 49).

¹⁴ T. Bochwic, *III Rzeczpospolita w odcinkach. Kalendarium wydarzeń styczeń 1989 – maj 2004*, Kraków 2005, s. 103; A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 268–269.

kolejne ruchy w sprawie dokumentów dotyczących TW ps. „Bolek” wypożyczonych do Belwederu w 1992 r.

28 września 1993 r. w godzinach popołudniowych L. Wałęsa zadzwonił do A. Milczanowskiego, prosząc o ponowne pilne wypożyczenie dotyczących go dokumentów. W notatce służbowej minister Milczanowski zapisał: „Zaproponowałem dostarczenie dokumentów do Belwederu około godz. 22.00, co Pan Prezydent zaakceptował. Następnie o powyższym powiadomiłem p. ministra Jerzego Koniecznego. Przed godziną 22.00 razem z p. ministrem Jerzym Koniecznym udaliśmy się do Belwederu, gdzie Pan Prezydent Lech Wałęsa osobiście od nas przyjął i pokwitował wypożyczenie całości wspomnianych wyżej dokumentów”¹⁵.

Rzeczywiście, na *Protokole zapakowania i zdeponowania akt* sporządzonym przez Andrzeja Milczanowskiego i Jerzego Koniecznego w dniu 25 września 1992 r. znajduje się odrębna adnotacja: „Wypożyczyłem 28 IX 1993 r. L. Wałęsa”¹⁶.

Prezydent zwrócił dokumentację 24 stycznia 1994 r. Wedle notatki służbowej ministra spraw wewnętrznych, Lech Wałęsa wypożyczył „całość dotyczących osoby pana prezydenta” dokumentów, w tym akta TW ps. „Bolek”: „W dniu dzisiejszym, po otrzymaniu dyspozycji Pana Prezydenta Lecha Wałęsy, udałem się w godzinach wieczornych wraz z szefem UOP P. Ministrem Gromosławem Czempińskim do Belwederu po odbiór całości dokumentów dotyczących osoby P. Prezydenta L[echa] Wałęsy, a wypożyczonych Mu w dniu 28 września 1993 r. Pan Prezydent Lech Wałęsa przyjął w Belwederze mnie i Pana Ministra Czempińskiego, po czym osobiście przekazał nam paczkę z dokumentami opakowaną w brązowy papier, którego załamania były (i nadal są) oklejone białą taśmą. Na paczce były (i nadal są) przyklejone trzy karteczki, na każdej z nich figuruje zapis »tajne specjalnego znaczenia, rozpieczętować można tylko po uzyskaniu zgody Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej«. Na jednej z tych karteczek figuruje też podpis »Lech Wałęsa«. Paczka z dokumentami nie była opieczętowana jakimkolwiek pieczęciami. Od pana prezydenta udałem się z Panem Ministrem Czempińskim bezpośrednio do gabinetu szefa UOP, tj. P. Ministra Czempińskiego. P. Minister Gromosław Czempiński w mojej obecności paczkę z dokumentami opieczętował okrągłą pieczęcią o treści »Szef Urzędu Ochrony Państwa« i włożył do sejf w swoim gabinecie, celem przechowywania. Andrzej Milczanowski”¹⁷.

Wraz z umieszczeniem w sejfie UOP wspomnianej przesyłki prezydenta sprawa dokumentów „dotyczących agenturalnej przeszłości Lecha Wałęsy” została zamknięta na ponad dwa lata. Dopiero w lipcu 1996 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych Zbigniew Siemiątkowski zwrócił się do urzędującego od kilku miesięcy prezydenta

¹⁵ IPN BU 1658/1, Notatka służbowa A. Milczanowskiego, Warszawa, 28 IX 1993, k. 23/2 (zob. aneks źródłowy nr 62 i aneks ilustracyjny nr 51). Podobną notatkę sporządził wówczas także Jerzy Konieczny: „Pan prezydent Lech Wałęsa wypożyczył pakiet w całości (opakowanie i pieczęcie nienaruszone), zaś fakt wypożyczenia potwierdził sporządzoną własnoręcznie adnotacją »Wypożyczyłem«, z datą i podpisem złożonym na pierwszej stronie załączonego protokołu. Jerzy Konieczny”. IPN BU 1658/2, Notatka służbowa J. Koniecznego, Warszawa, 28 IX 1993, k. 13/3.

¹⁶ IPN BU 1658/2, Protokół zapakowania i zdeponowania w sejfie szefa UOP..., k. 13/4 (zob. aneks źródłowy nr 61 i aneks ilustracyjny nr 49).

¹⁷ IPN BU 1658/1, Notatka służbowa A. Milczanowskiego dotycząca odebrania dokumentów od prezydenta L. Wałęsy, Warszawa, 24 I 1994, k. 23/8–23/8v (zob. aneks źródłowy nr 63 i aneks ilustracyjny nr 52).

Aleksandra Kwaśniewskiego z prośbą o zbadanie zawartości pakietu przesłanego przez Wałęsę do UOP: „Uprzejmie informuję Pana Prezydenta, iż w Urzędzie Ochrony Państwa znajduje się paczka zawierająca prawdopodobnie dokumenty dotyczące byłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, opieczetowana z naniesioną klauzulą: »Bez zgody prezydenta RP nie otwierać«. Z uwagi na konieczność dokonania przeglądu tych materiałów, sprawdzenia ich stanu faktycznego oraz przygotowania do archiwizacji zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą o zgodę na otwarcie tej paczki w celu komisijnego wykonania stosownych czynności”¹⁸.

Po wyrażeniu zgody przez A. Kwaśniewskiego¹⁹ specjalnie powołana komisja otworzyła pakiety i dokonała spisu znajdujących się w nich dokumentów. Ze spisu tego jasno wynikało, że wielu dokumentów wypożyczonych przez prezydenta Wałęsę brakuje: „do chwili obecnej nie zostały zwrócone do UOP następujące materiały przekazane Lechowi Wałęsie wymienione w protokole z dnia 5 VI 1992 r.:

1. teczka nr I – zawierająca materiały dot. agenturalnej działalności Lecha Wałęsy,
2. teczka nr II – zawierająca materiały jak wyżej,
3. teczka nr III – zawierająca notatki i doniesienia agenturalne od Lecha Wałęsy,
4. teczka nr IV – zawierająca dokumenty rejestracyjne Lecha Wałęsy,
5. teczka nr V – zawierająca materiały związane z internowaniem Lecha Wałęsy,
6. teczka nr VI – zawierająca między innymi pokwitowania L. Wałęsy na odbiór wynagrodzenia za działalność agenturalną,
7. teczka nr VII – zawierająca między innymi korespondencję organów administracji państwowej i prasy krajowej,
8. teczka nr VIII – zawierająca między innymi analizę sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. »Bolek«,
9. teczka nr IX – zawierająca materiały jak w pkt. 7,
10. teczka nr X – zawierająca ekspertyzy kryminalistyczne,
11. teczka nr XI – zawierająca notatkę służbową z dn. 7 IV 1992 r.,
12. teczka nr XII – zawierająca kopertę wraz ze spisem zawartości.

Ponadto prezydent Lech Wałęsa nie zwrócił poniższych materiałów dokumentujących przepływ korespondencji między nim a UOP:

1. Protokół komisijnego zapakowania i zdeponowania akt w dniu 25 września 1992 r.
2. Notatka ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego i szefa Urzędu Ochrony Państwa Jerzego Koniecznego z dnia 25 września 1992 r.
3. Notatka dyrektora Zarządu Śledczego UOP [...] z dnia 23 września 1992 r. wraz z wykazem dokumentów zatrzymanych przez prezydenta RP.
4. Notatka dyrektora Zarządu Śledczego UOP [...] z dnia 22 IX 1992 r.
5. Notatka z dnia 22 IX 1992 r. ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego.

¹⁸ IPN BU 1658/1, Pismo ministra spraw wewnętrznych Z. Siemiątkowskiego do prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, Warszawa, 10 VII 1996, k. 1 (zob. aneks ilustracyjny nr 53).

¹⁹ IPN BU 1658/1, Pismo prezydenta RP A. Kwaśniewskiego do szefa MSW Z. Siemiątkowskiego, Warszawa, 15 VII 1996, k. 2 (zob. aneks ilustracyjny nr 54).

6. Szara koperta formatu A-4, oklejona, przeszyta, opatrzona pieczęciami »Sekretariat prezydenta RP« (przekazana dn. 24 IX 1992 r. przez prezydenta RP ministrowi spraw wewnętrznych i szefowi UOP).

Wśród zwróconych w dn. 24 I 1994 r. dokumentów znajdowały się biała teczka wiązana zawierająca pięć obwolut papierowych z różnymi (luźnymi) dokumentami, w tym cztery ujęte w protokole z dnia 5 VI 1992 r. oraz 6 (sześć) tomów akt, z których pięć nie zawierało spisów zawartości, a w jednym z nich jest kilkakrotnie przerabiana numeracja kart)²⁰.

Okazało się więc, że przesłane do Warszawy tomy akt SO krypt. „Arka”, SO krypt. „Jesień 70” i SO krypt. „Klan”/„Związek” zostały „wyczyszczone” z donosów TW ps. „Bolek” i innych dokumentów mogących świadczyć o agenturalnej przeszłości L. Wałęsy. Akcję wykonano dość precyzyjnie, zapewne posługując się „przewodnikami” w postaci notatek służbowych sporządzonych w gdańskim UOP przez por. Krzysztofa Bollina. Usuwając powyższe dokumenty, popełniono dwa błędy. Z trzeciego tomu SO krypt. „Arka” wyrwano tylko część informacji TW ps. „Bolek” z 3 października 1972 r. opracowanej przez ppor. Janusza Stachowiaka. Meldunek składał się z trzech stron zadrukowanych na dwóch kartkach papieru. Ponieważ wyrwano tylko jedną kartkę, zachowała się ostatnia strona wspomnianej informacji. Zawiera ona jedynie uwagi i zapisy kancelaryjne oficera SB²¹. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku donosu TW ps. „Bolek”, który w dniu 26 maja 1971 r. odebrał kpt. Henryk Rapczyński, a który znajdował się w tomie drugim SO krypt. „Arka”. Dzięki przeoczeniu tych, którzy z akt sprawy usuwali ślady działalności „Bolka”, zachowała się ostatnia strona raportu TW ps. „Bolek”²². Inne doniesienia TW ps. „Bolek” zniknęły. Wedle sprawozdania komisji: „w tomach archiwalnych brak spisów zawartości oraz kart – w ilości:

- w tomie II – 14 kart;
- w tomie III – 20 kart;
- w tomie IV – 99 kart;
- w tomie V – 17 kart;
- w tomie VI – 27 kart”²³.

W tym miejscu nasuwa się zasadnicze pytanie – dlaczego L. Wałęsa wypożyczył wspomniane dokumenty dwa razy? Analiza zachowanej dokumentacji nie pozostawia w tej kwestii zbyt wielu wątpliwości. Przegląd akt dokonany przez funkcjonariuszy Zarządu Śledczego UOP z września 1992 r. i udokumentowany w postaci stosownych notatek służbowych musiał wskazywać, że akta TW ps. „Bolek” „wyczyszczono” niezbyt precyzyjnie. Szereg kompromitujących L. Wałęsę dokumentów pozostało, najprawdo-

²⁰ IPN BU 1658/1, Notatka służbowa Zarządu Śledczego UOP, Warszawa, 11 IX 1996, k. 40–42.

²¹ IPN Gd 003/16, t. 3, Fragment doniesienia TW ps. „Bolek”, Gdańsk, 3 X 1972, k. 46 (zob. aneks źródłowy nr 13 i aneks ilustracyjny nr 12).

²² IPN Gd 003/16, t. 2, Fragment doniesienia przyjętego przez kpt. H. Rapczyńskiego od TW ps. „Bolek”, Gdańsk, 26 V 1971, k. 78 (zob. aneks źródłowy nr 12 i aneks ilustracyjny nr 11).

²³ IPN BU 1658/1, Sprawozdanie komisji powołanej przez szefa UOP w sprawie zaginięcia akt SB i dokumentacji urzędowej dotyczących L. Wałęsy, Warszawa, 14 VIII 1996, k. 12–14 (zob. aneks źródłowy nr 64).

podobniej w trzech zachowanych sprawach operacyjnych. Zachodziła więc konieczność wypożyczenia akt prezydentowi po raz drugi w celu ich „doczyszczania”. Z tej fazy operacji czerpali korzyści i L. Wałęsa, i A. Milczanowski. Po usunięciu kolejnych dokumentów TW ps. „Bolek”, notatek służbowych dokumentujących braki 23 września 1992 r., a także koperty, w której rzekomo zwrócono z Kancelarii Prezydenta RP brakujące materiały, zniknęły dowody udziału szefa MSW w „brakowaniu” akt Wałęsy. Do paczki z dokumentami archiwalnymi wypożyczonymi L. Wałęsie we wrześniu 1993 r. dołączono więc wspomnianą już kopertę z 24 września 1992 r. oraz notatki dokumentujące braki po pierwszym wypożyczeniu.

Opisane powyżej działania okazały się jednak nie w pełni skuteczne. Specjalna komisja powołana decyzją szefa UOP Andrzeja Kapkowskiego w 1996 r. nie miała poważniejszych kłopotów z odtworzeniem prawidłowego przebiegu wypadków. Stwierdziła, że dokumenty dotyczące L. Wałęsy ginęły zarówno za pierwszym, jak i za drugim razem: „W paczce zwróconej przez Lecha Wałęsę w dniu 24 I [19]94 r. brak było nie tylko wspomnianych wcześniej notatek opisujących stwierdzone wcześniej braki, ale także dalszych 74 kart dokumentów dotyczących jego osoby, wytworzonych w b. SB i oznaczonych klauzulami »tajne« i »tajne specjalnego znaczenia«”²⁴.

Co ciekawe, zapewne na skutek przeoczenia, w aktach badanych przez komisję znalazła się koperta z 24 września 1992 r. Kiedy otworzono ją w 1996 r., nie zawierała żadnych dokumentów dotyczących byłego prezydenta²⁵.

Prawdopodobnie bardziej *pro forma* niż w rzeczywistej nadziei na odnalezienie brakujących akt, zastępca szefa UOP płk Jerzy Nóżka zwrócił się do szefowej Kancelarii Prezydenta RP Danuty Waniek z pismem: „Uprzejmie proszę Panią Minister o spowodowanie sprawdzenia, czy wśród materiałów przejętych w Kancelarii Prezydenta RP 23 grudnia 1995 r.²⁶ i w dniach następnych, występują dokumenty związane z tzw. operacyjnym zainteresowaniem b. SB osobą Lecha Wałęsy, jak również, czy w dziennikach korespondencyjnych Kancelarii Prezydenta RP znajdują się zapisy, które wskazywałyby na fakty przekazywania materiałów archiwalnych UOP o tym charakterze b. prezydentowi Lechowi Wałęsie lub osobom z kierownictwa Kancelarii Prezydenta RP”²⁷. W odpowiedzi minister Danuta Waniek napisała, że w Kancelarii Prezydenta „nie odnaleziono zapisów dotyczących wymienionych przez pana kwestii”²⁸.

Dnia 24 września 1996 r. o oddanie brakujących akt zwrócono się też pisemnie do L. Wałęsy: „Zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą o zwrot dokumentów – jeśli jest Pan w ich posiadaniu – które zostały wytworzone przez b. Służbę Bezpieczeństwa dotyczące pańskiej działalności w okresie 1970–1989. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń uprawnione jest przypuszczenie, iż część tej dokumentacji, która była udostęp-

²⁴ IPN BU 1658/2, Pismo szefa UOP płk. A. Kapkowskiego do prokuratora wojewódzkiego w Warszawie S. Szustakiewicza, Warszawa, 28 X 1996, k. 2.

²⁵ Wedle doniesień „Gazety Wyborczej” (3 X 1996 r.): „w 1993 r. dotyczące tej sprawy akta zostały przez Milczanowskiego przekazane do Kancelarii Prezydenta Wałęsy. Kiedy wiosną ubiegłego roku UOP za zgodą prezydenta Kwaśniewskiego otworzył teczkę, okazało się, że jest pusta”.

²⁶ Wówczas nowa ekipa przejmowała Kancelarię Prezydenta po współpracownikach Lecha Wałęsy.

²⁷ IPN BU 1658/1, Pismo zastępcy szefa UOP płk. J. Nózki, Warszawa, 18 IX 1996, k. 46.

²⁸ IPN BU 1658/1, Pismo D. Waniek do zastępcy szefa UOP płk. J. Nózki, Warszawa, 23 IX 1996, k. 49.

niana Panu w latach 1992–1994 przez ministra p. A[ndrzeja] Milczanowskiego [...] może znajdować się w pańskim archiwum prywatnym”²⁹.

O sprawie minister Zbigniew Siemiątkowski poinformował prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego: „Uprzejmie informuję, że w wyniku realizacji polecenia Pana Prezydenta podjęte w Urzędzie Ochrony Państwa działania zmierzające do wyjaśnienia stanu posiadania materiałów archiwalnych dotyczących współpracy Lecha Wałęsy z b. Służbą Bezpieczeństwa MSW doprowadziły do następujących ustaleń: [...] Przegląd zawartości pakietów znajdujących się w Urzędzie Ochrony Państwa i zastrzeżonych do wyłącznej dyspozycji Prezydenta RP wykazał, że znajdują się w nim nieposegregowane materiały, które wcześniej udostępniono b. Prezydentowi Lechowi Wałęsie. Wśród tych materiałów nie ma żadnych dokumentów dotyczących kontaktów Lecha Wałęsy z b. Służbą Bezpieczeństwa MSW. [...] nie zostały zwrócone do chwili obecnej m.in. dokumenty dotyczące agenturalnej działalności Lecha Wałęsy, notatki i doniesienia agenturalne od Lecha Wałęsy, jego dokumenty rejestracyjne, pokwitowania Lecha Wałęsy na odbiór wynagrodzenia za działalność agenturalną³⁰, analiza sprawy operacyjnego rozpracowania krypt[onim] »Bolek«, ekspertyzy kryminalistyczne i inne, a także materiały dokumentujące przepływ korespondencji między Lechem Wałęsą w okresie sprawowania przez niego funkcji prezydenta RP a UOP”³¹.

Tak więc w trakcie, kiedy L. Wałęsa był dysponentem dokumentów archiwalnych na swój temat, zginęły kluczowe dokumenty dotyczące TW ps. „Bolek”. Usunięto oryginalne dokumenty rejestracyjne TW ps. „Bolek”, a ze spraw operacyjnych – rozszywając teczkę, usuwając oryginalne okładki oraz spisy zawartości akt – zabrano jego donosy. Potem nieudolnie usiłowano zatrzeć dowody przestępstwa, usuwając spisy dokumentów znajdujących się w poszczególnych tomach i przerabiając oryginalną paginację³². W opisywanych tomach akt zerwano też oryginalne pieczęcie³³.

Należy jednak pamiętać, że TW ps. „Bolek” prowadził działalność na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Nie budzi zatem zdziwienia fakt, że analogiczne działania ukierunkowane na usunięcie śladów działalności tego tajnego współpracownika podjęto także w Delegaturze UOP w Gdańsku.

²⁹ IPN BU 1658/2, Pismo szefa UOP A. Kapkowskiego do L. Wałęsy w sprawie zaginięcia dokumentów SB, Warszawa, 24 IX 1996, k. 14 (zob. aneks źródłowy nr 67 i aneks ilustracyjny nr 60).

³⁰ Minister Zbigniew Siemiątkowski nie znał ani pochodzenia wspomnianych pokwitowań, ani wyników usuniętej ekspertyzy grafologicznej.

³¹ IPN BU 1658/1, Pismo ministra spraw wewnętrznych Z. Siemiątkowskiego do prezydenta A. Kwaśniewskiego w sprawie zaginięcia dokumentów SB dotyczących L. Wałęsy, Warszawa, 27 IX 1996, k. 50–51 (zob. aneks źródłowy nr 68 i aneks ilustracyjny nr 59).

³² Zob. aneks ilustracyjny nr 56–57 i 63–64.

³³ Wyjęcie jakiegos dokumentu z teczki bez pozostawienia śladów było po prostu niemożliwe. Każdy ze wspomnianych tomów miał na początku spis treści, akta były zszyte sznurkiem, a końcówki sznurka spięte oryginalną pieczęcią lakową KW MO lub WUSW Gdańsk i przytwierdzone do tylnej okładki. Na zabezpieczeniu pieczęci znajdowała się informacja (w postaci cyfry arabskiej i zapisu słownego), ile kart znajduje się w tomie. Żeby więc jakiś dokument z teczki usunąć, należało zerwać pieczęć i rozszyć tom rzeczonych akt. Po usunięciu jakiegokolwiek dokumentu treść tomu nie zgadzała się z jego zawartością, pojawiłaby się „dziura” w paginacji (numerowaniu stron), a także zmieniłaby się liczba kartek w tomie. Dlatego ze wspomnianych tomów akt zginęły zerwane, oryginalne pieczęcie wraz z informacją o liczbie akt w tomie oraz spisy treści. Przerobiono w nich też paginację. Nową nadpisywano na starej tak, by nie można było odczytać poprzedniej.

NISZCZENIE AKT W GDAŃSKU (1993–1995)

*Zostało dziesięć kartek odbitek,
z których wyciągają wnioski absurdalne*

Lech Wałęsa w rozmowie z Moniką Olejnik,
„Gazeta Wyborcza”, 5 stycznia 2000 r.¹

Z dokumentów przejętych z szafy Piotra Naimskiego zarówno szef MSW Andrzej Milczanowski, jak i sam Lech Wałęsa wiedzieli, że w gdańskiej Delegaturze UOP znajdowała się kopia pisma nr GDE-00602/92 wraz z załącznikami. Wspominaliśmy już poprzednio, że w ślad za tym pismem 1 czerwca 1992 r. przekazano do Warszawy znane wówczas dokumenty dotyczące działalności L. Wałęsy z lat 1970–1976.

Do września 1993 r. na czele Delegatury UOP w Gdańsku stał mjr Adam Hodysz, który w okresie realizacji uchwały Sejmu z 28 maja 1992 r. przekazał dokumenty dotyczące L. Wałęsy ministrom P. Naimskiemu i A. Macierewiczowi. Utrata stanowiska była więc dla A. Hodysza już tylko kwestią czasu.

3 września 1993 r. w Gdańsku pojawił się płk Gromosław Czempiński, który wręczył A. Hodyszowi odwołanie. Początkowo Andrzej Milczanowski zaprzeczał, jakoby wspomnianej zmiany dokonał na polecenie prezydenta, jednak potem jego słowa zdezawuował sam L. Wałęsa². Przeciwno odwołaniu szefa gdańskiej Delegatury u premier Hanny Suchockiej interweniowała grupa dawnych gdańskich działaczy antykomunistycznych, których Hodysz wspierał od 1978 r.³ Bogdan Borusewicz, Aleksander Hall i Arkadiusz Rybicki zaprotestowali publicznie przeciwko wypowiedzi L. Wałęsy, który określił byłego już szefa Delegatury UOP jako osobę „skłoną do zdrady”⁴. Opisywali też sceny spo-

¹ *Ktoś walczył, ktoś się zaczął*, z L. Wałęsa rozmawiała M. Olejnik, „Gazeta Wyborcza”, 5 I 2000.

² W wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” Andrzej Milczanowski mówił potem: „prezydent Wałęsa jest istotnym czynnikiem stabilizującym sytuację w kraju. A jeśli idzie o Hodysza: czy fakt, że prezydent od wielu lat mieszka w Gdańsku i jego życie jest w sposób szczególnie związane z tym miastem, nie upoważnia go do wypowiedzania sugestii na temat funkcjonowania różnych instytucji w tym mieście? Byłoby rzeczą śmieszną, gdyby mu takiego prawa odmawiać”. *Poezja tajnych służb*, z ministrem spraw wewnętrznych A. Milczanowskim rozmawia P. Najsztab, „Gazeta Wyborcza”, 5–6 II 1994. W rozmowie z S. Cenckiewiczem Milczanowski stwierdził, że dążył do odwołania Hodysza ze stanowiska już w 1992 r., ale sprzeciwił się temu prezydent Wałęsa. Notatka z rozmowy S. Cenckiewicza z A. Milczanowskim w dniu 24 X 2007 r.

³ Zob. m.in.: E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”*, Warszawa 2005, s. 51–57 i in.; *idem, My, podziemi. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981–1989*, Gdańsk 2006, s. 85–95.

⁴ J. Kurski, *Sierpień to ja*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12 IX 1993.

tkań przywódcy „Solidarności” z Hodyszem, w których ten pierwszy dziękował byłemu oficerowi SB za jego wielkie zasługi dla związku. W odpowiedzi prezydent stwierdził, że nie wiedział o roli Hodysza jako współpracownika opozycji, a także o jego pobycie w więzieniu, co było oczywistą nieprawdą⁵. Dodał również, że to on jest przywódcą Sierpnia '80 i narodu, a głoszenie zasług innych osób jest nie na miejscu. Fakt kontaktowania się działaczy podziemia z A. Hodyszem porównał do współpracy z SB: „Uzgodniliśmy z kolegami z podziemia, że nie będziemy współpracować ze Służbą Bezpieczeństwa. [...] Ja dotrzymałem słowa. Przez cały ten okres nigdy nie współpracowałem z SB, a okazuje się, że w tym artykule napisane jest, że Bogdan Borusewicz, Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki współpracowali z mjr. Hodyszem”⁶. W obronie pomówionych o zdradę działaczy podziemia wystąpił wówczas Adam Michnik⁷.

Determinacja Wałęsy w sprawie odwołania Hodysza była jednak bardzo silna. Wydaje się, że miała ona zupełnie inne niż oficjalnie podawane powody. Blisko prawdy był chyba Jerzy Jachowicz, który utrzymywał, że była to kara za wydanie w 1992 r. dokumentów TW ps. „Bolek” ekipie Macierewicza⁸. Na taką przyczynę odwołania Hodysza zwracał także uwagę Jarosław Kurski⁹. W podobnych kategoriach interpretował sprawę sam mjr Hodysz w wywiadzie udzielonym „Gazecie Polskiej”: „Gdy panowie Macierewicz i Naimski byli ministrami, traktowałem ich jako swoich legalnych przełożonych i wykonywałem ich polecenia. Nie poczuwam się do winy za to, że robiłem to, co powinienem”¹⁰.

3 września 1993 r. obowiązki szefa Delegatury w Gdańsku objął protegowany L. Wałęsy mjr Henryk Żabicki, doświadczony funkcjonariusz SB, były lektor KW PZPR i członek egzekutywy POP gdańskiej SB, a w 1989 r. kandydat na delegata XI Zjazdu PZPR¹¹. Jego zastępcą został kpt. Zbigniew Grzegorowski – również były oficer SB. Obaj w latach osiemdziesiątych byli w zespole zajmującym się inwigilacją L. Wałęsy. Śledzili go dzień za dniem, fotografowali i sporządzali meldunki na temat każdego kroku późniejszego prezydenta, oznaczanego przez nich kryptonimem „Wół”, „Posejdon” i „Zenit”¹². W cza-

⁵ W grudniu 1988 r. L. Wałęsa osobiście, jako przywódca „Solidarności”, witał opuszczającego więzienie A. Hodysza w kościele św. Brygidy w Gdańsku. S. Cenckiewicz brał udział w tym publicznym spotkaniu.

⁶ J. Kurski, *Sierpień to...*

⁷ Adam Michnik pisał: „Dziś [...] Wałęsa, w sposób [...] podły i nikczemny, oskarża o zdradę Adama Hodysza, człowieka, który narażał życie, pracując dla »Solidarności«, a zapłacił latami więzienia; oskarża o współpracę z SB Bogdana Borusewicza, Aleksandra Halla, Arkadiusza Rybickiego, za których prawość i uczciwość gotów jestem zaręczyć własną głową. [...] Zohydzając ich, prezydent RP zohydza Polskę i jej historię”. A. Michnik, *Prezydent przebrał miarę*, „Gazeta Wyborcza”, 14 IX 1993.

⁸ „Prezydent miał Hodyszowi za złe, że nie zniszczył przechowywanych w [archiwum] gdańskiej Delegatury [akt] operacyjnych SB z lat 70. i 80., związanych z osobą o pseudonimie Bolek”. J. Jachowicz, *Wymuszona dymisja?*, „Gazeta Wyborcza”, 23 XI 1993.

⁹ J. Kurski, *Czystka w Gdańsku*, „Gazeta Wyborcza”, 8 IX 1993.

¹⁰ *Długie ręce Belwederu. Rozmowa z mjr. Adamem Hodyszem – byłym szefem UOP w Gdańsku, odwołanym 3.09.1993*, „Gazeta Polska”, 15 IX 1993.

¹¹ J. Kurski, *Sierpień to...*

¹² Wedle Planu organizacji obserwacji fig[uranta] ps. „Wół” oraz jego miejsca zamieszkania z 13 XI 1982 r. „odpowiedzialnymi za prawidłową realizację przebiegu obserwacji są: kpt. Żabicki kier[ownik] Sekcji II”. IPN Gd 0046/824, t. 1, k. 2–3. Natomiast zgodnie z Notatką służbową z zabezpieczenia ob. Lecha Wałęsy oraz jego miejsca zamieszkania w dniu 13.XI.1989 r. w godz. 6.00–23.00 „Samochody prowadzili: Grzegorowski »Polonez« nr rej. GKE-6785”. IPN Gd 0046/824, t. 2, k. 4.

sie tzw. transformacji ustrojowej w latach 1989–1990 Żabicki i Grzegorowski zaczęli utrzymywać bliskie relacje z przywódcą „Solidarności” – jako funkcjonariusze BOR ochraniający Wałęsę. Ze względu na ścisłe kontakty Żabickiego i Grzegorowskiego z prezydentem obu nazywano „wałęsowiczami”¹³.

Od objęcia przez nową (starą) ekipę SB kierownictwa gdańskiej Delegatury UOP pomiędzy mjr. H. Żabickim i jego ludźmi a naczelnikiem Wydziału Ewidencji i Archiwum por. Krzysztofem Bollinem rozpoczęła się gra w sprawie materiałów archiwalnych dotyczących Lecha Wałęsy. Znalazca raportów „Bolka” starał się zabezpieczać ślady jego działalności, natomiast jego przełożeni mieli dokładnie przeciwną intencję.

6 września 1993 r. por. K. Bollin przekazał do archiwum teczkę materiałów dotyczących spraw administracyjnych, w której była m.in. kopia dokumentacji przekazanej 1 czerwca 1992 r. szefowi UOP Piotrowi Naimskiemu, pismo przewodnie GDE-00602/92, trzy notatki z przeglądu akt archiwalnych oraz kserokopie donosów TW ps. „Bolek”. Całość dokumentacji została przekazana za pismem przewodnim do archiwum. Tu umieszczono ją w tezcze sygnowanej ADM-1375 i złożono na półce¹⁴. Materiały dotyczące L. Wałęsy zabezpieczone w ten sposób (dwukrotnie spisane, tak w spisie zawartości teczki, jak i w piśmie przewodnim) i oznaczone klauzulami tajności było znacznie trudniej zniszczyć, niż gdyby dalej pozostawały w kasie pancерnej Wydziału Ewidencji i Archiwum Delegatury UOP w Gdańsku¹⁵.

Miesiąc później, 13 października 1993 r., w trakcie przeglądu akt SO krypt. „Jesień 70” jeden z pracowników archiwum odnalazł kolejny dokument dotyczący TW ps. „Bolek”. Z notatki SB datowanej 19 stycznia 1971 r. wynikało, że wspomniany tajny współpracownik zidentyfikował dla SB jednego z przywódców rewolty grudniowej w Gdańsku, pracownika stoczni – Kazimierza Szołocha¹⁶. Pod nieobecność por. K. Bollina funkcjonariusz ten poinformował o sprawie kierownictwo Delegatury. Mjr Żabicki zabronił pokazywania komukolwiek rzeczzonego meldunku, składając później naczelnikowi Wydziału Ewidencji i Archiwum por. K. Bollinowi osobliwą propozycję: „W trakcie jednej z rozmów w listopadzie [...] zapytał [...] o możliwość usunięcia notatki z akt sprawy i zastąpienia jej innym dokumentem pochodzącym z tego samego okresu. Po uzyskaniu negatywnej odpowiedzi nie wracał w późniejszym czasie już do tej sprawy, przy czym w sposób istotny sformalizował kontakty z [...] (kontaktowali się w zasadzie przez sekretariat)”¹⁷.

¹³ J. Jachowicz, *Długi cień sprawy „Bolka”*, „Gazeta Wyborcza”, 28 I 2000.

¹⁴ IPN BU 1658/3, Notatka służbowa funkcjonariusza Delegatury UOP w Gdańsku na temat okoliczności zaginięcia dokumentów SB dotyczących L. Wałęsy w archiwum UOP w Gdańsku, Gdańsk, 12 VI 1996, k. 44 (zob. aneks źródłowy nr 70).

¹⁵ Niezwykle ważne jest to, że informację na temat archiwizowanych dokumentów odnotowywano jednocześnie w dwóch miejscach: 1) w spisie na początku teczki oraz 2) w piśmie przewodnim do wspomnianej teczki. Będzie to miało dla dalszego rozwoju wypadków bardzo istotne znaczenie.

¹⁶ IPN BU 1658/3, Notatka służbowa dotycząca odnalezienia dokumentu w sprawie roli TW ps. „Bolek” w inwigilacji jednego z przywódców gdańskiego Grudnia '70 K. Szołocha, Gdańsk, 22 XII 1993, k. 65 (zob. aneks źródłowy nr 69 i aneks ilustracyjny nr 62).

¹⁷ IPN BU 1658/3, *Notatka dotycząca ustaleń postępowania dyscyplinarnego [przeciw] [...] i innym funkcjonariuszom DUOP w Gdańsku*, 15 XI 1996, k. 23.

Obawiając się o losy znaleziska, 22 grudnia 1993 r. por. K. Bollin sporządził notatkę służbową dokumentującą fakt istnienia raportu dotyczącego identyfikacji K. Szołocha przez TW ps. „Bolek”. Potem, zapewne w celu uniemożliwienia usunięcia tak istotnego dokumentu archiwalnego, notatkę wysłał do Biura Ewidencji i Archiwum UOP w Warszawie: „W[yżej] wym[ieniona] notatka służbowa [na temat identyfikacji K. Szołocha] znajduje się w aktach sprawy obiektowej krypt. »Jesień 70« nr arch. IV-15 w tomie 9A na karcie 295. Tom ten posiada twardą, sztywną okładkę, został oprawiony przez intrologatora, wszystkie karty są zszyte i sklejone. [...] Notatka dotyczy zachowania się Kazimierza Szołocha w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w trakcie wydarzeń grudniowych 1970 r. Na pierwszej stronie karty w linii 18 znajduje się zapis, iż identyfikacji K.Sz. dokonał TW ps. »Bolek«. Notatkę sporządzam w celach dokumentacyjnych”¹⁸.

Tuż po wysłaniu notatki do Warszawy jej autor został odwołany. Jego stanowisko zajął bardziej związany z nowym kierownictwem Stanisław Rybiński. Zmiana personalna okazała się skuteczna. Kiedy w 1996 r. w archiwum Delegatury UOP w Gdańsku przeprowadzono kontrolę akt archiwalnych, okazało się, że w międzyczasie notatka dotycząca K. Szołocha została usunięta. Na jej miejsce podrzuciono inny dokument¹⁹.

Działania por. K. Bollina ukierunkowane na uniemożliwienie bezprawnego niszczenia dokumentów dotyczących L. Wałęsy, a oddanych do archiwum w teczce o sygnaturze ADM-1375, okazały się tylko częściowo skuteczne. Już 10 września 1993 r. dokumenty te wypożyczył nowy szef Delegatury mjr H. Żabicki, który długo przetrzymywał je w swoim gabinecie. Oddał je dopiero w listopadzie 1995 r. Wkrótce potem jednak naczelnik Wydziału Ewidencji i Archiwum S. Rybiński ponownie zabrał teczkę z magazynu i bez pokwitowania zaniósł ją przełożonym. Prawdopodobnie wówczas z teczki usunięto kopię dokumentacji dotyczącej L. Wałęsy, którą 1 czerwca 1992 r. w związku z realizacją uchwały lustracyjnej przesłano do Warszawy. W ten sposób bezpowrotnie zginął trzeci i ostatni komplet donosów TW ps. „Bolek”, który istniał w czasie realizacji uchwały z 28 maja 1992 r.: oryginały donosów „wyczyszczono” z teczek akt operacyjnych, a dwa egzemplarze kserokopii meldunków TW ps. „Bolek” usunięto w Warszawie²⁰ i w Gdańsku²¹. Żeby usunąć ślady przestępstwa, w teczce ADM-1375 podmieniono oryginalny spis dokumentów, które miały znajdować się w teczce, zastępując go nowym. Wedle tego dokumentu, w teczce nigdy nie było dokumentacji przygotowanej przez K. Bollina w 1992 r., a miały się tam znajdować meldunki dotyczące obserwacji L. Wałęsy²².

Precyzyjne określenie roli, jaką odegrali w tej operacji poszczególni funkcjonariusze z kierownictwa Delegatury (Żabicki, Grzegorowski i Rybiński), jest bardzo trudne. Mniej wątpliwości niż kwestia skali odpowiedzialności wspomnianych osób budzi

¹⁸ IPN BU 1658/3, Notatka służbowa dotycząca odnalezienia dokumentu w sprawie roli TW ps. „Bolek” w inwigilacji jednego z przywódców..., k. 65.

¹⁹ IPN BU 1658/3, Pismo szefa UOP płk. A. Kapkowskiego do prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku I. Tomaszewskiego, Warszawa, 11 XII 1996, k. 38.

²⁰ Chodzi o kopię dokumentacji wspomnianej w poprzednim przypisie zarchiwizowaną w teczce ADM-1375.

²¹ Chodzi o materiały i korespondencję przekazaną w dniu 1 VI 1992 r. z Gdańska szefowi UOP.

²² IPN BU 1658/3, *Protokół z kontroli doraźnej przeprowadzonej w Wydziale Ewidencji i Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku*, Gdańsk, 13 VI 1996, k. 15.

sprawa momentu, w którym rozpoczęto akcję zacierania śladów kradzieży dokumentów dotyczących TW ps. „Bolek”. Ciąg wydarzeń związanych z tą operacją rozpoczął się około 22 listopada 1995 r., kiedy kierownictwo Delegatury oficjalnie zwróciło teczkę ADM-1375 do archiwum, by potem wynieść ją nielegalnie i na powrót podrzucić, „wyczyszczona” i z „nowym” spisem zawartości. Wydarzenia te rozegrały się więc kilka dni po drugiej turze wyborów prezydenckich, w których Aleksander Kwaśniewski nieznacznie wygrał z Lechem Wałęsą. Zmiana głowy państwa oznaczała szybki koniec ekipy kierowniczej gdańskiej Delegatury UOP zainstalowanej jesienią 1993 r. przez Milczanowskiego²³.

W początkach 1996 r. nowy szef UOP²⁴ Zbigniew Siemiątkowski z SLD dokonał zmiany na stanowisku szefa Delegatury UOP w Gdańsku. Dotychczasowego szefa – mjr. H. Żabickiego, zastąpił ppłk Adam Hodysz. W kwietniu 1996 r. do archiwum trafiły karty obiegowe odchodzących z Delegatury mjr. H. Żabickiego i jego zastępcy kpt. Z. Grzegorowskiego. Ówczesny naczelnik Wydziału Ewidencji i Archiwum, Rybiński, przebywał na zwolnieniu lekarskim, toteż obie karty trafiły do tego samego pracownika, który przyjmował teczkę ADM-1375 do archiwum we wrześniu 1993 r. Pamiętał on, że pierwotnie teczka była grubsza. Kiedy problem zgłoszono naczelnikowi archiwum, ten zbagatelizował go, twierdząc, że brakujące dokumenty ma u siebie w szafie. Następnie wręczył pracownikowi archiwum plik meldunków z obserwacji figuranta o kryptonimie „Zenit”, śledzonego przez SB w 1988 r. Chodziło o L. Wałęsę. Początkowo próba oszukania pracowników archiwum zakończyła się pomyślnie: wspomniane meldunki w dobrej wierze włożono do teczki, którą odłożono na półkę²⁵.

Jednak dwa tygodnie później, w połowie maja 1996 r., ppłk Hodysz zwrócił pracownikom archiwum uwagę, by w szczególnie dokładny sposób sprawdzali materiały wypożyczone przez szefostwo Delegatury. Można się domyślać, że dysponował już wówczas jakimiś informacjami o machinacjach dokonywanych za czasów poprzedniego kierownictwa w sprawie dokumentów L. Wałęsy. Powrócił więc problem teczki ADM-1375, w której znajdowały się kopie dokumentów przekazanych szefowi UOP Piotrowi Naimskiemu w czasie realizacji uchwały Sejmu z 28 maja 1992 r. Zawartość

²³ „Wyczyszczenie” akt ADM-1375 pozornie wydało się rozwiązaniem równie prostym, co doskonałym. Usunięcie z teczki oryginalnego spisu dokumentów z 1992 r. i zastąpienie go w końcu 1995 r. nowym, dość skutecznie zacierało ślady przestępstwa. Nawet gdyby ktoś orientował się, że w tezcze kiedyś znajdowały się coś innego, to sprawa byłaby praktycznie nie do udowodnienia. Słowa por. K. Bollina przeciwko zeznaniom trzech funkcjonariuszy z kierownictwa Delegatury z pewnością nie zadecydowałyby o ewentualnym wyroku sądowym.

²⁴ Andrzej Milczanowski podał się do dymisji w dniu 22 XII 1995 r.

²⁵ Incydent z „odnalezieniem” wspomnianych meldunków z obserwacji L. Wałęsy w latach osiemdziesiątych pokazuje, jak wiele dokumentów byłej SB można było w latach 1989–1990 bez problemu wynieść i spożytkować w różnych celach. To tłumaczyłoby, dlaczego byli funkcjonariusze Wydziału „B” (obserwacja) SB WUSW w Gdańsku – kierując Delegaturą UOP – mogli tak łatwo „odnaleźć” niezbędne meldunki z obserwacji L. Wałęsy. Fakt ten koresponduje z informacjami stanowiącymi tajemnicę poliszynela, m.in. w środowisku byłych funkcjonariuszy UOP, wedle których Żabicki i Grzegorowski mieli w okresie przełomu 1989–1990 zgłosić się do lidera „Solidarności” z dużą liczbą dotyczących go dokumentów (mieli mu przekazać pamiątkowy album ze zdjęciami wykonanymi przez Wydział „B” WUSW w Gdańsku), w ten sposób wkupiając się w jego łaski. Jest faktem, że Wałęsa później mówił publicznie, że różne dokumenty SB na swój temat nielegalnie pozyskał. Jednak zweryfikowanie podobnych informacji jest obecnie niemożliwe.

wspomnianej teczki skonfrontowano z pismem przewodnim GDE-00958/92, za którym w 1993 r. por. K. Bollin przesłał teczkę ADM-1375 do archiwum. O tym piśmie, powielającym pierwotny spis zawartości teczki, zapomnieli autorzy manipulacji. Porównanie tego dokumentu ze spisem treści podrzuconym do teczki ADM-1375 w 1995 r. nie pozostawiało wątpliwości: „Akta archiwalne ADM-1375 po ich złożeniu w archiwum w dniu 6 IX 1993 r. zostały w sposób świadomy zdekompletowane i w celu ukrycia tego faktu poszczególne karty zostały przenumerowane, zawartość teczki uzupełniono dokumentami »tajne spec[jalnego] znaczenia« niewiadomego pochodzenia oraz sporządzono nowy spis »Zawartość teczki« pod kątem dokonanych manipulacji”²⁶.

W związku z wykrytym fałszerstwem w czerwcu 1996 r. zarządzono kompleksową kontrolę archiwum Delegatury pod kątem ewentualnych braków. W czasie wspomnianych czynności urzędowo potwierdzono „wyczyszczenie” teczki ADM-1375 z dokumentów kompromitujących L. Wałęsę. Ustalono też, że z tomu 22 akt SO krypt. „Jesień 70” usunięto opisywany wcześniej dokument dotyczący identyfikacji przez TW ps. „Bolek” K. Szołocha²⁷.

Trzej członkowie poprzedniego kierownictwa, których usiłowano przesłuchać w sprawie losów zawartości teczki ADM-1375, wszystkiego się wypierali bądź – „z powodu choroby” – w ogóle nie mogli złożyć wyjaśnień. Stosowne doniesienie w sprawie zaginięcia akt kompromitujących L. Wałęsę i udziału w niej trzech funkcjonariuszy UOP skierowano do prokuratury w 1997 r.²⁸

Wówczas do kontrataku przystąpił były szef Delegatury mjr Henryk Żabicki. Zaczął on publicznie przedstawiać się jako „ofiara machinacji Hodysza i Bollina”. Twierdził, że w tezcze ADM-1375 były tylko komunikaty z obserwacji Wałęsy, natomiast nigdy nie było w niej raportów TW ps. „Bolek”. Te miały zostać sfałszowane przez por. Bollina i ppłk. Hodysza, o czym Żabicki poinformował prokuraturę: „Znana mi była [...] teczka ADM-1375 z opisaną wyżej przeze mnie zawartością. [...] Teczka tę dokładnie przeglądałem i pamiętam, że zawierała ona dokumenty dotyczące pobytu oficerów z Komisji Macierewicza oraz komunikaty z obserwacji prowadzonej za Lechem Wałęsą. Jestem pewien, że teczka nie zawierała żadnych materiałów operacyjnych ważnych dla bezpieczeństwa państwa, a co szczególnie ważne, gdyż dokładnie to sprawdzałem, spis treści był zgodny z zawartością teczki. [...] Reasumując, stwierdzam, iż pan Krzysztof Bollin przy wydatnym wsparciu pana Adama Hodysza, manipulując skompilowanymi i nielegalnie wytworzonymi materiałami archiwalnymi, z zemsty podjął działania zmierzające do politycznego kompromitowania b. prezydenta Lecha Wałęsy”²⁹.

Działania H. Żabickiego natychmiast uzyskały wsparcie byłego prezydenta. Wedle „Gazety Wyborczej”: „Lech Wałęsa poprosił wczoraj Hannę Suchocką, minister sprawiedliwości, o szczególny nadzór nad śledztwem w sprawie zniknięcia tzw. teczki

²⁶ IPN BU 1658/3, *Protokół z kontroli doraźnej przeprowadzonej w Wydziale Ewidencji i Archiwum Delegatury...*, k. 15.

²⁷ *Ibidem*, k. 18.

²⁸ IPN BU 1658/3, *Notatka dotycząca ustaleń postępowania dyscyplinarnego...*, k. 23; IPN BU 1658/3, *Pismo szefa UOP płk. A. Kapkowskiego do prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku...*, k. 36–39.

²⁹ Zawiadomienie Henryka Żabickiego o popełnieniu przestępstwa przez A. Hodysza i K. Bollina, b.d. [VI 1996], kopia w zbiorach autorów.

»Bolka«. Byłego prezydenta zaniepokoiły informacje w prasie mówiące, jego zdaniem, o kolejnej prowokacji – fałszowaniu dokumentów w Delegaturze Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku. Do pisma do minister Suchockiej były prezydent dołączył artykuły z »Głosu Wybrzeża« i »Gazety Wyborczej«. Dotyczą one doniesienia do prokuratury złożonego przez ppłk. Henryka Żabickiego, byłego szefa Delegatury UOP w Gdańsku, przeciwko swojemu następcy płk. Adamowi Hodyszowi³⁰.

Ostatecznie tylko mjr. Zbigniewowi Grzegorowskiemu, który miał pozostawić własnoręcznie sporządzony dowód fałszowania spisu w teczce ADM-1375, postawiono zarzuty prokuratorskie³¹.

Grzegorowski mógł jednak liczyć na pomoc kolegów z SB. Były szef UOP Gromosław Czempiński wsparł go w czasie procesu, obciążając za cudze winy płk. Adama Hodysza. Po wyjściu z sali sądowej mówił: „Nic mi nie wiadomo, aby pan Grzegorowski niszczył jakieś dokumenty. Uważam, że za sytuację w gdańskim UOP odpowiadał szef Delegatury Adam Hodysz. Słyszałem i napawa mnie to przerażeniem, że wiele osób robiło sobie notatki i kopie różnych dokumentów³². [...] Za bałagan w gdańskim UOP odpowiada szef Delegatury Hodysz oraz szef Archiwum³³”.

Dokumenty z teczki akt administracyjnych nr 1375 nie były jedynymi, które zniknęły w gdańskiej Delegaturze UOP po czerwcu 1992 r. Z dziennika rejestracyjnego byłego Wydziału „C” KW MO Gdańsk wyrwano kartę z numerami od 12517 do 12565. Na powyższej stronie, pod nr. 12535, rejestrowany był, jako TW ps. „Bolek”, Lech Wałęsa. Fakt usunięcia karty z dziennika rejestracyjnego odkryto dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych³⁴.

Kolejny brak w archiwaliach stwierdzili autorzy niniejszej książki w czasie kwerendy w 2007 r. Chodzi o dokumentację w sprawie L. Wałęsy znajdującą się w aktach sprawy o kryptonimie „Gotowość”, dotyczącej akcji internowania członków NSZZ „Solidarność” z województwa gdańskiego. Ze spisu treści stosownej teczki wynika, że na kartach 545–546 powinien znajdować się arkusz ewidencyjny internowanego Lecha Wałęsy. Tymczasem paginacja kończy się na karcie numer 544, zaś następną po niej jest karta numer 547. Karty znajdujące się między nimi zostały usunięte. Pomimo wyrwania z teczki dwóch stron dokumentu zapomniano o usunięciu spisu zawartości teczki, w którym pod numerem liczby porządkowej 292 ujęto arkusz ewidencyjny przeznaczony do internowania L. Wałęsy³⁵.

Warto również wspomnieć, że w latach 1992–1995 nie tylko usuwano i niszczone dokumenty dotyczące Lecha Wałęsy. Wiele wskazuje na to, że dokonywano też innych

³⁰ *Bolek pod nadzorem*, „Gazeta Wyborcza”, 11 II 2000.

³¹ Na podstawie zeznań i analizy maszyn do pisania w Delegaturze UOP udało się ustalić, kto w końcu 1995 r. sporządził oryginał wspomnianego spisu. Zeznania te również potwierdziły, że nowy spis dał do przepisania Z. Grzegorowski. Zob. IPN BU 1653/3, *Notatka dotycząca ustaleń postępowania dyscyplinarnego...*, k. 27.

³² Jest to aluzja to działań por. K. Bollina, który sporządził w czerwcu 1991 r. trzy notatki dotyczące odnalezionych donosów TW ps. „Bolek”.

³³ *Wielkie klonowanie*, „Gazeta Wyborcza”, 21 I 2000.

³⁴ IPN BU 1658/9, Notatka służbowa dyrektora archiwum UOP płk. A. Zielińskiego, Warszawa, 30 VIII 1999, k. 1.

³⁵ Por. IPN Gd 0207, *Spis zawartości teczki*, k. 7.

manipulacji służących pokazaniu go jako osoby wyłącznie rozpracowywanej przez SB i niemającej na swym koncie żadnego epizodu współpracy z bezpieczeństwem.

W tomie XXII akt SO krypt. „Jesień 70” znajduje się dokument paginowany jako karta 269. Został on rzekomo sporządzony przez kpt. Edwarda Graczyka 16 lutego 1971 r. Jego treść jest następująca: „Gdańsk, 16 II 1971 r. TAJNE. Notatka służbowa z dn. 16 II 1971. W dniu 16 II 1971 ob. Lech Wałęsa nie podjął współpracy jako TW. kpt. E. Graczyk. Propozycja. W związku z odmową współpracy proponuję dalszą kontrolę jego działalności na W-4 poprzez TW KLIN. kpt. E. Graczyk [podkreślenie w oryginale]”³⁶. Dokument ten, jeśli uznać, że jest autentyczny, miałby spore znaczenie dla historii kontaktów L. Wałęsy z kpt. Graczykiem. Może i ów go zwerbował około 19 grudnia 1970 r., może i nawet zarejestrował jako agenta 29 grudnia 1970 r., ale faktycznej współpracy nie było lub była krótkotrwała, skoro mniej więcej 6 tygodni później Wałęsa „nie podjął współpracy”. A może była to jedna i jedyna próba pozyskania Wałęsy w charakterze TW, a raporty „Bolka” pochodzą od zupełnie innej osoby?

Kilka elementów wspomnianej notatki zgadza się z historycznymi realiami. Lech Wałęsa pracował wówczas na wydziale elektrycznym stoczni – W-4, a kontakty z nim utrzymywał kpt. E. Graczyk. Dokument ten jest też umiejscowiony zgodnie z chronologicznym układem tomu: przed nim i po nim znajdują się dokumenty datowane 9 i 16 lutego 1971 r. Na tym jednak argumenty przemawiające za wiarygodnością opisanego dokumentu się kończą. Dowodów przeciw jego autentyczności jest więcej. Już sama treść bardzo lakonicznej notatki wydaje się dziwna. Dokumenty dotyczące prób pozyskania danej osoby w charakterze współpracownika z reguły były kierowane do stosownej teczki „kandydata na Tajnego Współpracownika”, a nie do jakiegokolwiek sprawy obiektowej. Ponadto dokument taki był bardzo szczegółowy: z reguły opisywał okoliczności spotkania oraz motyw, dla których osoba odmawia kontaktów lub rezygnuje z dalszej współpracy. Jeszcze więcej wątpliwości budzą różne szczegóły dotyczące pragmatyki kancelarii SB. Papier, na którym sporządzono dokument, jest nietypowy i odróżniający go od pozostałych dokumentów w teczce. Wprawdzie nadano mu klauzulę „tajne”, jednak nie ma informacji dotyczącej numeru egzemplarza. Na dole notatki nie ma rozdzielnika, gdzie notatkę wysłano. Jeżeli nawet był to jedyny egzemplarz notatki, to obowiązkowo zawierałby informację o stanowisku i podpis wytwórcy. Tu nie ma nawet jednostki SB, w której służył rzekomy autor notatki. Powstanie takiego dokumentu w kancelarii SB jest więc raczej mało prawdopodobne. Jego wiarygodność wydają się ostatecznie przekreślać dwa ważne elementy sprawy. TW ps. „Klin”, o którym mowa w notatce, nie występuje w żadnych innych dokumentach SB dotyczących wydziału

³⁶ IPN Gd 003/14, t. 22, k. 272 (zob. aneks ilustracyjny nr 64). Dokument ten po raz pierwszy przywołał S. Cenckiewicz: *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 323. Znamienne, że w liście do S. Cenckiewicza z 27 I 2005 r. L. Wałęsa zwrócił uwagę na notatkę E. Graczyka z 16 II 1971 r. o rzekomej odmowie współpracy jako na dokument autentyczny i zaprzeczający innym dokumentom (sfalszowanym) świadczącym o istnieniu i współpracy TW ps. „Bolek”. „Pisze Pan o liście Macierewicza; że jest notatka z dniem 29 grudnia 1970 r. jako TW a w innym miejscu i dokumencie, który Pan przytacza z dnia 16 lutego 1971 r., a więc później, jako jednoznaczne stwierdzenie odmowa współpracy, bezsens” – pisał w liście elektronicznym Wałęsa (zachowano oryginalną pisownię). List L. Wałęsy do S. Cenckiewicza z 27 I 2005 r., w zbiorach autorów. Ponadto L. Wałęsa opublikował ten dokument w formie fotokopii w swojej książce: *Moja III RP*, s. 86.

W-4, Stoczni Gdańskiej im. Lenina i SO krypt. „Jesień 70” oraz SO krypt. „Arka”. Co więcej, dzięki analizie dziennika rejestracyjnego SB wiemy, że agenta o pseudonimie „Klin” w ogóle nie było wówczas w ewidencji operacyjnej pionu III gdańskiej SB. Pojawia się on tylko w rzekomej notatce Graczyka, aby – wobec odmowy współpracy z SB – inwigilować L. Wałęsę³⁷.

Nie mniej istotne znaczenie dla oceny wiarygodności powyższego dokumentu ma kwestia paginacji całego tomu XXII akt SO krypt. „Jesień 70”, w którym ów dokument się znajduje. Otóż wspomniany tom był paginowany trzykrotnie. Najstarsza paginacja została wytworzona prawdopodobnie przy przekazywaniu akt do archiwum w czasach istnienia SB. Kolejna także pochodzi z tego okresu lub została sporządzona już w czasach UOP. Ostatnia paginacja, stemplowana, została wykonana przez pracowników Instytutu Pamięci Narodowej. Na omawianym dokumencie jest tylko jedna paginacja, ta pochodząca z czasów IPN. Wniosek jest dość oczywisty: rzekomego meldunku kpt. E. Graczyka o niepodjęciu współpracy z SB nie było w omawianym tomie akt w chwili zdawania go do archiwum w 1978 r. Trafił tutaj później, najprawdopodobniej w latach dziewięćdziesiątych³⁸. Co ciekawe, z dwóch paginacji wykonanych przed przekazaniem opisywanego tomu do IPN w tym fragmencie ciągłość ma tylko ta sporządzona czerwonym ołówkiem. Karta poprzedzająca rzekomy meldunek kpt. E. Graczyka z 16 lutego 1971 r. ma według niej numer 271, natomiast ta znajdująca się po nim – 272. Można więc wysnuć wniosek, że w chwili poprzedniego paginowania tomu, przed przekazaniem akt SO krypt. „Jesień 70” do IPN, karty te sąsiadowały ze sobą, a rzekomego meldunku kpt. E. Graczyka w niej nie było³⁹. Nie znalazł go również w czasie swoich poszukiwań archiwalnych w 1991 r. por. Krzysztof Bollin. Wszystko wskazuje więc na to, że wątpliwej autentyczności „notatka Graczyka” mogła zostać podrzucona do teczki w czasach UOP, najprawdopodobniej po czerwcu 1992 r. Można oczywiście zanegować powyższe ustalenia i uznać ten dokument za autentyczny. Gdyby tak było, że TW ps. „Bolek” w lutym 1971 r. odmówił współpracy, to i tak z pozostałych dokumentów wynika, że w późniejszym czasie doszło do odwieszenia jakoby zerwanych w lutym kontaktów. Potwierdzają to obszernie doniesienia TW ps. „Bolek” z okresu późniejszego i fakt wyrejestrowania go z ewidencji operacyjnej SB dopiero w 1976 r. Jednak analiza tego dokumentu, jak i cały kontekst tej sprawy, każe nam uznać notatkę z 16 lutego 1971 r. za falsyfikat.

Najciekawsza jest jednak ostatnia zidentyfikowana przez autorów manipulacja, dokonana w teczce ADM-1375. Otóż w miejsce usuniętych z niej doniesień TW ps. „Bolek”, oprócz meldunków z obserwacji figuranta o pseudonimie „Zenit”, do teczki podrzucono trzy ważne dokumenty:

- kserokopię pisma dyrektora Departamentu V MSW płk. J. Sasina do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. H. Starszaka z 24 kwietnia 1982 r. w sprawie przesłania mu 14 tomów akt SOR krypt. „Bolek” wraz z analizą wspomnianych akt;

³⁷ Oględziny własne autorów dziennika rejestracyjnego byłego WUSW w Gdańsku.

³⁸ W 1978 r. akta SO krypt. „Jesień 70” złożono do archiwum KW MO w Gdańsku. Wówczas akta paginowano. Wniosek jest więc oczywisty: każdy dokument znajdujący się w tej sprawie musiał mieć nie mniej niż jedną, sporządzoną wówczas paginację.

³⁹ Zob. aneks ilustracyjny nr 64.

manipulacji służących pokazaniu go jako osoby wyłącznie rozpracowywanej przez SB i niemającej na swym koncie żadnego epizodu współpracy z bezpieczeństwem.

W tomie XXII akt SO krypt. „Jesień 70” znajduje się dokument paginowany jako karta 269. Został on rzekomo sporządzony przez kpt. Edwarda Graczyka 16 lutego 1971 r. Jego treść jest następująca: „Gdańsk, 16 II 1971 r. TAJNE. Notatka służbowa z dn. 16 II 1971. W dniu 16 II 1971 ob. Lech Wałęsa nie podjął współpracy jako TW. kpt. E. Graczyk. Propozycja. W związku z odmową współpracy proponuję dalszą kontrolę jego działalności na W-4 poprzez TW KLIN. kpt. E. Graczyk [podkreślenie w oryginale]”³⁶. Dokument ten, jeśli uznać, że jest autentyczny, miałby spore znaczenie dla historii kontaktów L. Wałęsy z kpt. Graczykiem. Może i ów go zwerbował około 19 grudnia 1970 r., może i nawet zarejestrował jako agenta 29 grudnia 1970 r., ale faktycznej współpracy nie było lub była krótkotrwała, skoro mniej więcej 6 tygodni później Wałęsa „nie podjął współpracy”. A może była to jedna i jedyna próba pozyskania Wałęsy w charakterze TW, a raporty „Bolka” pochodzą od zupełnie innej osoby?

Kilka elementów wspomnianej notatki zgadza się z historycznymi realiami. Lech Wałęsa pracował wówczas na wydziale elektrycznym stoczni – W-4, a kontakty z nim utrzymywał kpt. E. Graczyk. Dokument ten jest też umiejscowiony zgodnie z chronologicznym układem tomu: przed nim i po nim znajdują się dokumenty datowane 9 i 16 lutego 1971 r. Na tym jednak argumenty przemawiające za wiarygodnością opisanego dokumentu się kończą. Dowodów przeciw jego autentyczności jest więcej. Już sama treść bardzo lakonicznej notatki wydaje się dziwna. Dokumenty dotyczące prób pozyskania danej osoby w charakterze współpracownika z reguły były kierowane do stosownej teczki „kandydata na Tajnego Współpracownika”, a nie do jakiegokolwiek sprawy obiektowej. Ponadto dokument taki był bardzo szczegółowy: z reguły opisywał okoliczności spotkania oraz motywy, dla których osoba odmawia kontaktów lub rezygnuje z dalszej współpracy. Jeszcze więcej wątpliwości budzą różne szczegóły dotyczące pragmatyki kancelarii SB. Papier, na którym sporządzono dokument, jest nietypowy i odróżniający go od pozostałych dokumentów w teczce. Wprawdzie nadano mu klauzulę „tajne”, jednak nie ma informacji dotyczącej numeru egzemplarza. Na dole notatki nie ma rozdzielnika, gdzie notatkę wysłano. Jeżeli nawet był to jedyny egzemplarz notatki, to obowiązkowo zawierałby informację o stanowisku i podpis wytwórcy. Tu nie ma nawet jednostki SB, w której służył rzekomy autor notatki. Powstanie takiego dokumentu w kancelarii SB jest więc raczej mało prawdopodobne. Jego wiarygodność wydają się ostatecznie przekreślać dwa ważne elementy sprawy. TW ps. „Klin”, o którym mowa w notatce, nie występuje w żadnych innych dokumentach SB dotyczących wydziału

³⁶ IPN Gd 003/14, t. 22, k. 272 (zob. aneks ilustracyjny nr 64). Dokument ten po raz pierwszy przywołał S. Cenckiewicz: *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 323. Znamienne, że w liście do S. Cenckiewicza z 27 I 2005 r. L. Wałęsa zwrócił uwagę na notatkę E. Graczyka z 16 II 1971 r. o rzekomej odmowie współpracy jako na dokument autentyczny i zaprzeczający innym dokumentom (sfalszowanym) świadczącym o istnieniu i współpracy TW ps. „Bolek”. „Pisze Pan o liście Macierewicza; że jest notatka z dniem 29 grudnia 1970 r. jako TW a w innym miejscu i dokumencie, który Pan przytacza z dnia 16 lutego 1971 r., a więc później, jako jednoznaczne stwierdzenie odmowa współpracy, bezsens” – pisał w liście elektronicznym Wałęsa (zachowano oryginalną pisownię). List L. Wałęsy do S. Cenckiewicza z 27 I 2005 r., w zbiorach autorów. Ponadto L. Wałęsa opublikował ten dokument w formie fotokopii w swojej książce: *Moja III RP*, s. 86.